

JOANNA DYLEWICZ ur. 1927; Końskowola



Tytuł fragmentu relacji	Przyjeżdżali do Końskowoli Cyganie taborami
Zakres terytorialny i czasowy	Końskowola; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Końskowola, region, Cyganie, Romowie, tabory

Przyjeżdżali do Końskowoli Cyganie taborami

Przyjeżdżali do Końskowoli Cyganie taborami, wozy takie, na wozach Cyganów pełno. Oni patelnie takie mosiężne sprzedawali, ale jak tylko Cyganie przyszli, to każdy: „Uważajcie, bo Cyganie są i zaraz komuś coś ukradną”. Zawsze była mowa, że Cyganowi tylko raz dadzą przejść przez wieś, więcej go nie puszczą. Oni na pastwisku nieraz stali, z wozami zjechali, nocowali, a później dalej jechali. Specjalnie, żeby się zatrzymywali w Końskowoli to nie. Przejazdem byli. Dzieci to zawsze wszystkim się straszyło, Żydem się straszyło, Cyganem, diabłem, jakimś tam szatanem: „Uważaj, bo aniołek to jest dobry, a diabeł to jest niedobry”. Były takie powiedzonka, że jest anioł, że jest diabeł. Jak będziesz grzeczna, to będą aniołki ciebie kochały, a jak będziesz niegrzeczna, to diabły rozszarpią na wszystkie cztery strony. Różne takie powiedzonka. Przed wojną to była ciemnota, zacofanie, nie to co teraz. Teraz to jest wszystko wykształcone, oświecone i zupełnie inaczej ludzie żyją.

Data i miejsce nagrania	2004-09-13, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"